Dziennik Żołnierza APW

Nr 227 (891) M. P., NIEDZIELA, 22 WRZEŚNIA 1946 ROK IV

USTĄPIENIE MIN. WALLACE'A

M. p., dn. 22 września.

(h) Skandal wywołany mową ministra handlu Wallace'a zakończył się ustąpieniem jego z rządu. Opinia publiczna została takim rozwiązaniem zaskoczona jedynie dlatego, że w przeddzień dymisji ukazał się komunikat, głoszący, iż osiągnięto porozumienie między Trumanem a Wallacem.

Tygodniowa walka o Wallace'a dowodzi, że tezy przezeń głoszone uznawane są przez pewien odłam społeczeństwa amerykańskiego. Prez. Truman uważał w pierwszej chwili że nie może odgrodzić się ze względu na sytuację wewnętrzną od Wallace'a i dopiero po przeprowadzeniu szeregu rozmów zmienił swój punkt widzenia. Wiele przemawia za tym że min. Byrnes postawił sprawę niezwykle energicznie domagając się ustąpienia Wallace'a z rządu, a nie załatwienia kompromisowego Mając do wyboru między Byrnesem a Wallacem, prez Truman zdecydował się poprzeć bez zastrzeżeń min. Byrnesa.

Teraz dopiero amerykański minister spraw zagranicznych rzeczywiście wzmocnił swoje stanowisko i uzyskał zapewnienie, że nikt nie będzie mu przeszkadzał w realizowaniu nowej polityki zagranicznej.

Wallace, będący przedstawicielem skrajnie lewego skrzydła demokratów, wielokrotnie podkreślał swoje prosowieckie nastawienie i w momencie silnej walki z imperializmem sowieckim, zaatakował politykę zagraniczną swojego państwa, domagając się pójścia po linii dalszych jeszcze ustępstw wobec Rosji.

Min. Byrnes, który w chwili objęcia swojego stanowiska również należał do zwolenników ścisłej współpracy z Rosją, stwierdził w ciągu roku, że Moskwa każe sobie za tę współpracę zbyt drogo płacić i stąd nastąpiło usztywnienie stanowiska Stanów Zjednoczonych. Min. Byrnes zerwał ostatecznie z izolacjonizmem amerykańskim i wkroczył na drogę ingerencji w sprawy europejskie. Jest to oczywiście ze wszech miar pożądane i korzystne, gdyż wzmacnia front demokratyczny, a więc zwiększa nadzieje narodów znajdujących się pod jarzmem sowieckim, że dzięki polityce amerykańskiej, los ich ulegnie zmianie.

Polityka proponowana przez Wallace'a już przegrała, albowiem Stany Zjednoczone stwierdziły już, że ustępstwami niczego nie osiągną i że dotychczasowe ustępstwa przyczyniły się jedynie do wzmocnienia stanowiska Rosji, a osłabienia amerykańskiego. Dalsze kroczenie po tej drodze oznaczałoby zagrożenie własnych interesów narodowych.

Znakomity publicysta amerykański Walter Lippman pisze w ostatnim artykule, że Stany Zjednoczone muszą użyć całej swojej siły dla zabezpieczenia pokoju. Muszą one przyjąć na siebie wypływające z tego ryzyko. Zdaniem jego, rząd amerykański wkroczył już na tę drogę, czego dowodem jest m. in. obecność floty amerykańskiej na Morzu Śródziemnym. Ameryka musi przeciwstawić się dalszemu rozrostowi wpływów sowieckich. Winna ona usadowić się w punktach najbardziej newralgicznych, aby udaremnić ewentualną próbę ataku sowieckiego. Lippman wywodzi dalej, że skoro Rosja stwierdzi, że ryzyko rozpoczęcia wojny jest zbyt wielkie, wówczas na pewno nie podejmie tego ryzyka. Ta polityka wywoła oczywiście ataki ze strony sowieckiej, ale na to nie ma rady, zresztą służyć będzie ona zabezpieczeniu pokoju. Lippman wypowiada się więc za polityką „balansowania siłą", jako jedyną realną możliwością.

Znakomita większość opinii publicznej Stanów Zjednoczonych popiera obecną politykę wobec Rosji i dlatego wystąpienie Wallace'a spotkało się z tak energiczną reakcją prasy. Wallace posiada jednak poparcie jednego ze związków zawodowych, a mianowicie C. I. O. (silnie komunizujący). Na głosy związków zawodowych należących do C. I. O. liczyli zawsze demokraci. Skoro jednak Truman zdecydował się na dymisję Wallace'a, wskazuje to, że nie uważa opozycji wewnętrznej za zbyt istotną w obliczu zagadnień międzynarodowych. Podkreślił on wyraźnie w swoim oświadczeniu prasowym, że polityka zagraniczna jest najpoważniejszą troską narodu amerykańskiego.

Próba przestawienia amerykańskiej polityki zagranicznej w kierunku dalszych kompromisów na rzecz Rosji, a oderwania się od Wielkiej Brytanii, spełzła więc na niczym.

Po 12 posiedzeniach

RADA BEZPIECZEŃSTWA ONZ ODRZUCIŁA WNIOSEK SOWIECKI POTĘPIAJĄCY POLITYKĘ RZĄDU GRECKIEGO

NOWY JORK, 22.IX (Reuter)— Delegat sowiecki na Radzie Bezpieczeństwa użył wczoraj **prawa veta w stosunku do wniosku holenderskiego,** na podstawie którego Rada Bezpieczeństwa miała się zwrócić zarówno do Grecji jak i do Albanii, by postarały się one o położenie kresu incydentom granicznym.

Poprzednio wniosek holenderski był uchwalony przez Radę większością 7 głosów przeciwko 3.

NOWY JORK, 22.IX (Reuter)— Rada Bezpieczeństwa kontynuowała wczoraj dyskusję nad problemem grecko - albańskim.

Na poprzednim posiedzeniu Rady delegat amerykański proponował powołanie komisji, złożonej z trzech członków dla zbadania incydentów na granicy grecko - albańskiej oraz na granicy bułgarskiej i jugosłowiańskiej. Delegat sowiecki sprzeciwił się propozycji amerykańskiej, oświadczając, że Rada nie ma prawa mieszać się do spraw obchodzących Bułgarię i Jugosławię, ponieważ protest Ukrainy nie odnosi się do tych państw.

Wniosek amerykański został uchwalony 8 głosami przeciwko 2.

Następnie Rada odrzuciła większością 9 głosów przeciwko 2 wniosek delegata sowieckiego Gromyko, domagający się potępienia polityki rządu greckiego.

Wniosek delegata Warszawy żądający utrzymania sprawy greckiej na porządku dziennym został **również odrzucony** większością 9 przeciwko 2, po czym skreślono sprawę definitywnie z porządku dziennego.

W ten sposób dyskusja nad sprawą grecką, która zajęła 12 posiedzeń, zakończyła się **definitywną porażką delegacji ukraińskiej,** utrzymującej, że rząd grecki żywi zamiary agresywne w stosunku do swych sąsiadów i stanowi niebezpieczeństwo dla pokoju światowego.

Stachanowskie posiedzenie tzw. Krajowej Rady Narodowej

LONDYN, 22.IX (R) — Radio warszawskie podało obszerne sprawozdanie z obrad tzw. Krajowej Rady Narodowej.

Posiedzenie otwarte zostało przemówieniem p. Bieruta, które poświęcone było atakom na mocarstwa anglosaskie w związku z przemówieniem min. Byrnesa w sprawie wschodnich granic Niemiec. P. Bierut złożył w zakończeniu swego przemówienia czołobitny hołd Rosji.

Następnie tzw. Krajowa Rada Narodowa odrzuciła wnioski PSL, zmierzające do stawienia na porządek dzienny obrad expose p. Osóbki - Morawskiego oraz 27 interpelacji. Z kolei wbrew protestowi p. Popiela, skreślono z listy „posłów" 6 członków Stronnictwa Pracy na ich miejsce mianowano nowych „posłów", wiernych reżimowi warszawskiemu.

Po referacie o preliminarzu budżetowym przedstawiciele stronnictw „lubelskich" udzielili swojego poparcia budżetowi. Przy tej okazji poszczególni mówcy atakowali PSL za jej rzekomą współpracę z bandami leśnymi. W imieniu PSL przemawiał p. Mazur, który ostro krytykował stan bezpieczeństwa w Polsce. Oświadczył on, że sytuacja na tym odcinku ulega stałemu pogorszeniu. Mazur atakował władze bezpieczeństwa oraz PPR, która ponosi odpowiedzialność za mordy w Polsce. Dalsze jego wywody zostały udaremnione przez członków PPR. Po tym przemówieniu wiceprzewodniczący „KRN" p. Szwalbe oświadczył, iż ostrzegł „posła" Mazura za ton jego przemówienia, obrażający czynniki rządowe oraz zapowiedział oddanie go pod sąd dyscyplinarny. Tzw. Krajowa Rada przyjęła następnie w drugim i trzecim czytaniu projekt preliminarza budżetowego.

* * *

W ten sposób instytucja pseudoparlamentarna złożona z nominantów pokonała wszystkie rekordy, gdyż w ciągu jednego posiedzenia załatwiła się z preliminarzem budżetowym, nad którym normalnie izby pracują przez kilka miesięcy. Oczywiście nie należy się temu zbytnio dziwić, ponieważ w tzw. parlamencie w Polsce nie ma ani swobody dyskusji, ani nie ma możliwości wystąpienia z jakimikolwiek poprawkami. Nawet legalnie uznane przez administrację warszawską stronnictwa polityczne nie mają możności krytyki, gdyż, jak wskazuje chociażby wyżej przytoczone sprawozdanie, za krytykę oddaje się mówcę pod sąd. Cała dyskusja budżetowa jak i w ogóle zebrania „KRN" służą wyłącznie dla celów propagandowych. Zadaniem ich jest stworzenie pozorów istnienia jakiegoś parlamentu i jakiejś kontroli publicznej. Są to jednakże tak słabe pozory, iż nie potrafią one nikogo wprowadzić w błąd.

Zakończył się strajk marynarzy amerykańskich

WASZYNGTON 22.IX (Reuter) Po 15 dniach zakończył się strajk amerykańskich marynarzy.

Marynarze należący do organizacji C.I.O. otrzymają zwiększenie płacy równe temu, które zostało już przyznane marynarzom afiliowanym do syndykatów A.F.L., to jest około 10 dolarów miesięcznie.

Strajk marynarzy amerykańskich był powodem wielkich strat, zwłaszcza dla przemysłu cukrowniczego w Stanach Zjednoczonych.

Nota protestacyjna Stanów Zjedn. z powodu aresztowania p. Dmochowskiej

WARSZAWA, 22.IX (UP) — Ambasador Stanów Zjedn. w Warszawie wręczył „ministrowi spraw zagranicznych" administracji warszawskiej notę protestacyjną z powodu aresztowania oraz przetrzymywania w areszcie p. Ireny Dmochowskiej, tłumaczki ambasady amerykańskiej w Warszawie.

P. Dmochowską aresztowały warszawskie władze bezpieczeństwa w dniu 23 sierpnia. Urzędnikom ambasady amerykańskiej nie pozwolono się z nią zobaczyć.

„Jestem zwolniony z zobowiązania"

B. minister handlu USA Wallace znowu wygłasza polityczną mowę

WASZYNGTON, 22.IX (Reuter) Były minister handlu Henry Wallace wygłosił ubiegłej nocy przemówienie radiowe, w którym m. in. oświadczył:

„Staranie się o utrzymanie pokoju jest rzeczą o wiele ważniejszą, aniżeli zachowanie wysokiego stanowiska. Powodzenie lub klęska polityki zagranicznej Stanów Zjedn. zadecyduje o życiu lub śmierci naszych dzieci i naszych wnuków. Może ona także zadecydować o życiu i śmierci całego świata."

Dalej Wallace podkreślił, że uważa się za zwolnionego z zobowiązania, powziętego względem prezydenta o powstrzymywaniu się od wygłaszania mów politycznych, ponieważ już nie zajmuje stanowiska ministra handlu. Zastrzegając się, że nie ma zamiaru wypowiedzieć żadnych poglądów, które mogłyby ujemnie wpłynąć na prace konferencji pokojowej, Wallace ponownie skrytykował politykę zagraniczną rządu, mówiąc:

„Uważam, że polityka prowadzona przez amerykański departament stanu nie bierze pod uwagę tych przejawów rzeczywistości, które spowodowały wybuch dwóch ostatnich wojen światowych i gro-

(Dalszy ciąg na str. 4)

„To był akt odwagi"

Jak prasa brytyjska ocenia dymisję Wallace'a

LONDYN, 22.IX (Reuter) — Dymisja Wallace'a znalazła żywy oddźwięk w prasie brytyjskiej.

Podczas gdy „Daily Mail" twierdzi, że dymisja Wallace'a będzie przyjęta z zadowoleniem w W. Brytanii, „Manchester Guardian" wyraża ubolewanie, że minister musiał opuścić gabinet prezydenta Trumana. „Times" uważa, że decyzja Trumana „jest z punktu widzenia politycznego aktem, nie pozbawionym odwagi ponieważ doprowadzi on prawie na pewno do scysji w łonie partii demokratycznej w przeddzień wyborów, które i tak nie zapowiadały się dobrze dla prezydenta".

Wywiad „Il Tempo" z Dowódcą 2 Korpusu

Gen. Anders o żołnierzu włoskim

Kwatera Prasowa:

Gen. Władysław Anders przyjął niedawno korespondenta jednego z najpoczytniejszych dzienników włoskich „Il Tempo", który przeprowadził z Dowódcą Korp. wywiad na temat współpracy z oddziałami włoskimi, służącymi w czasie kampanii w Italii pod jego rozkazami.

Wywiad ten został przeprowadzony w związku z wystąpieniem Wyszyńskiego, zastępcy Mołotowa, delegata ZSRR na konferencję paryską, atakującym wartość bojową żołnierza włoskiego. Poruszone zostały sprawy, które należą już do historii i są dokładnie badane.

„Przede wszystkim — oświadczył gen. Anders — nie jest prawdą, że w czasie pierwszej wojny światowej b. państwo austriacko-węgierskie zostało rozbite przez Rosję, a w szczególności na skutek działań, przeprowadzonych w tak zwanej ofensywie Brusiłowa w roku 1916. W ofensywie tej brałem osobisty, czynny udział. Pomimo olbrzymiego zmasowania sił, sukcesy osiągnięte w tej ofensywie nie były w żadnej proporcji do ogromu czasu, prac i kosztów poniesionych dla przygotowania tego działania. Po przełamaniu pozycji obronnej i rozbiciu 4. armii austriackiej, ofensywa została zatrzymana przez stosunkowo niewielkie siły niemieckie i mimo olbrzymich strat nie zdążyła rozwinąć swojego początkowego powodzenia taktycznego w pełny sukces operacyjny, zasadniczy dla całego frontu wschodniego. Przyczyna tego tkwiła w przysłowiowej w czasie pierwszej wojny światowej nieudolności rosyjskiej zarówno w organizowaniu działań na wielką skalę, jak i w nieumiejętności wykorzystania powodzeń natury operacyjnej.

Po roku 1916 Italia prowadziła działania przez następne dwa lata wojny. W roku 1917 Italia była właściwie głównym teatrem wojny. W nią wymierzony był główny wysiłek ówczesnych państw centralnych. Armia włoska prowadziła na skutek ofensywy niemiecko-austriackiej ciężki bój obronny zakończony na linii Piave; w roku 1918 po ponownych ciężkich walkach na linii Piave armia włoska brała główny udział w ostatecznym rozgromieniu armii austriackiej.

W czasie ciężkich i decydujących lat wojny w 1917 i 1918, front wschodni nie odgrywał już żadnej poważniejszej roli, armia rosyjska po niesłychanej krwawej ofensywie Brusiłowa nie była zdolna do poważniejszej akcji, a od roku 1917 była w okresie rozkładu, spowodowanego przez rozwijającą się rewolucję, której jednym z powodów było wykrwawienie się wojsk i podważenie zaufania w kierownictwo własne na skutek nieudanej ofensywy Brusiłowa.

Próby, poczynione przez tzw. rząd tymczasowy Kiereńskiego podierwania zrewoltowanych mas rosyjskich do dalszej wojny zostały „dzielnie" sparaliżowane przez postępującą wówczas akcję bolszewików, „uwieńczoną" w końcu oddzielnym pokojem brzeskim zawartym właśnie z Niemcami.

Co się tyczy wartości żołnierza włoskiego w drugiej wojnie światowej, walczącego u boku aliantów — mówił dalej gen. Anders — to byłem tym dowódcą alianckim, który miał bezpośrednio podporządkowaną sobie największą jednostkę włoską i w ogóle największą ilość wojsk włoskich, walczących po stronie alianckiej. Czuję się w prawie i w obowiązku do wyrażenia prawdziwej opinii o żołnierzu włoskim, którego osobiście widziałem w walkach.

Po raz pierwszy widziałem oddziały włoskie w bitwie o Monte Marrone w wysokich Apeninach, w ciężkich warunkach zimowych. W działaniach tych artyleria 2 Korpusu wspierała dzielnie walczącą piechotę włoską. Pamiętam kilkomiesięczne boje nad wybrzeżem adriatyckim, kiedy niedostatecznie wyposażony i uzbrojony korpus C.I.L. (Corpo Italiano del Liberazione), ożywiony prawdziwym duchem walki o wspólne cele, wykonywał należycie swój obowiązek żołnierski. Przypominam moim kolegom włoskim ich krwawą i zwycięską bitwę pod Filotrano.

Ponadto dużo mogą powiedzieć o bohaterstwie i wysiłku żołnierza włoskiego nasi polscy koledzy z ochotniczej brygady „Maiella", która przez cały czas walczyła w ramach 2 Korpusu i prowadziła działania wzdłuż pasma wysokich Apenin.

Muszę również podkreślić żołnierską postawę dywizji „Friuli", działającej w północnych Apeninach.

Najbardziej wymownym świadectwem ofiarności żołnierza włoskiego są mogiły rozsiane wzdłuż Adriatyku i Apenin, na drogach sławy i zwycięskich walk z Niemcami. Nie mogę się oprzeć wrażeniu, że obelgi rzucane pod adresem żołnierza włoskiego należą do serii oszczerstw i kłamstw miotanych przeciwko tym narodom, które rozumieją demokrację jako spełnienie sprawiedliwości i wolności.

My, Polacy — kończy gen. Anders — którzyśmy obficie zrosili krwią swoją ziemię włoską i którzy walczyliśmy obok oddziałów włoskich, potrafimy najlepiej ocenić ich dzielność żołnierską i dlatego chlubimy się naszym polsko-włoskim braterstwem broni w zespole sił alianckich w Italii, uwieńczonym rozgromieniem wroga i wolnością Włoch.

Dokąd pójść w Bolonii?

Manzoni, via Monari 1. Dziś od godz. 10 do 17.30 film „Maciste contra lo Sceicco" z Bartolomeo Pagano oraz filmy kolorowe Walt Disne'a. O godz. 20 film „Halway house" z Francoise Rosay i Tom Walls.

Duse, via Cartoleria. Dziś „Allarme a Gibilterra" z Viviane Romance, Erich von Stroheim, Yvette Lelon i Roger Duchesne.

Astra, via Rizzoli 7. Dziś „Gli amori di Susanna" z Joan Fontaine i George Brent.

Centrale, via Rizzoli 3. Dziś „Albergo Luna camera 34" z Clarettą Gelli, Carlo Campanini i Andres Chechi.

Modernissimo, Piazza Re Enzo. Dziś „Delitti senza castigo" z Ann Sheridan, R. Cummings, R. Reagan i B. Field.

Imperiale, via Indipendenza 6. Dziś „Avenne ... domani" z Lindą Darnell, Dick Powell i Jack Oakie. Przedstawienia od godz. 10 do 24.

Medica, via Monte Grappa 9. Dziś „La casa della 92 a strada" z William Eythe Lloyd Nolan i Signe Hasso.

Fulgor, via Monte Grappa. Dziś „Nei meandri della Casbah" z James Mason, Carlą Lehmann, Walter Rilla i Pamelą Stirling.

Arena Del Sole, via Indipendenza 44. Dziś „Aquila nera" z Irasemą Dilian, Rossano Brazzi, Gino Cervi i Riną Morelli.

Arena Del Corso (na powietrzu) via S. Stefano 56. Dziś o godzinie 21.15 „Ho sposato una strega" z Veronicą Lake i Fred March.

Carducci, via Rialto 21 (na powietrzu). Dziś o godz. 21 film „Prigionieri di Satana" z Dana Andrews.

Star (na powietrzu), via Porta D'Azeglio. Dziś o godz. 21 „Grande silenzio" z Lorettą Young i Alan Ladd.

Cristallo (na powietrzu), via Mazzini 28. Dziś o godz. 21 „Il diavolo va in collegio" z Lilią Silvi i Leonardo Cortese.

Nosadella, via Nosadella (na powietrzu). Dziś o godz. 21 „Il sergente York" z Gary Cooper i Joan Leslie.

Wyścigi konne. Dziś o godz. 15 na via Arcoveggio wyścigi konne.

Stadio Comunale. Dziś mecz Bologna - Venezia.

Dancingi na powietrzu. 1) Chalet sul Lago (Giardino Margheritta) ork. Zonno, śpiewa Dino Montanari. 2) „Lucciola", via Galetti, ork. Oppi, śpiewa Toni Pierro. 3) „L'Oasi", via Maggiore 54, ork. Silver-Palma pod dyr. Vignali, śpiewa Bruna Ratani. Początek dancingów o godz. 21.30.

Dancing towarzyski. Dziś w lokalu Klubu Oficerskiego, Piazza Calderini 4, dancing towarzyski od godz. 21 do 24. Dancingi te odbywają się stale w niedzielę, środy i soboty.

H. H.

Czystka w urzędach Stanów Zjedn.

Na podstawie nowej ustawy, 1. bm. wypłacono pobory tylko tym amerykańskim pracownikom państwowym, którzy podpisali pod przysięgą deklarację, że nie należą do partii nazistowskiej, faszystowskiej lub **komunistycznej**, lub organizacji propagującej obalenie amerykańskiej konstytucji lub rządu oraz że nie zgadzają się z tezą, uznającą za dopuszczalny strajk przeciw rządowi. Obecnie odbywa się usuwanie osób, które tej przysięgi nie złożyły.

Niezależnie od tego do Kongresu wpłynął projekt ustawy, przewidującej specjalne biuro śledcze do dochodzeń indywidualnych przeciw żywiołom wywrotowym. Z departamentu stanu zwolniono przed kilku dniami 79 urzędników, którym udowodniono „ścisłe związki z rządami obcych państw lub ich organami". (Inf. Pr.)

Ankiety Instytutu Gallupa

Co Pan myśli o ONZ? — Uczucia zmalały

Instytut Gallupa przeprowadził w czterech krajach ankietę na temat: „Czy jest Pan zadowolony z postępów Organizacji Narodów Zjednoczonych?" Oto procentowy wynik ankiety:

	Tak	Nie	Nie wiem
Stany Zjedn.	26	49	25
Kanada	31	44	25
Francja	8	38	54
W. Brytania	27	39	34

* * *

Instytut Gallupa przeprowadził w W. Brytanii ankietę.

Na pytanie: „Czy w ciągu roku Pańskie przyjazne uczucia wobec Stanów Zjednoczonych wzrosły czy zmalały?" — 11pct odpowiedziało, że wzrosły, 32 pct zmalały, 51 pct te same, 6 pct „nie wiem". Ankieta przed 9 miesiącami dała prawie identyczny stosunek głosów.

Natomiast duże różnice wystąpiły przy drugim pytaniu o zmianę w ciągu roku uczuć wobec Rosji. Tutaj 8 pct odpowiedziało, że uczucia wzrosły, 41 pct, że zmalały 41 pct bez zmian, 10 pct „nie wiem". Przy poprzedniej ankiecie na „zmalenie" uczuć przyjaznych wobec Rosji padło 19 pct głosów. (Inf. Pr.)

Wydawca:
Oddział Kult. i Prasy 2 Korp.
Adres Redakcji i Administracji
Polish Forces C M F 58
Wychodzi 6 razy w tygodniu
WYDANIE POLOWE (B)
CENA 5 LIR

Drugi tom „Bitwy o Monte Cassino"

Ukazał się w druku drugi tom „Bitwy o Monte Cassino" Melchiora Wańkowicza. Tom ten jednak nie będzie rozsprzedawany na terenii Italii, ale dopiero w W. Brytanii.

Tam, gdzie powstały pierwsze bomby atomowe (1)

Oak Ridge — tajemnicze miasto Stanów Zjednoczonych

O ośrodkach produkujących bomby atomowe nie wiele się słyszy i czyta. Fabryki i osiedla „atomowe" są strzeżone zazdrośnie przez liczne sztaby, są tajemnicą zamkniętą na siedem pieczęci. Jest wielu takich, którzy chcieliby przeniknąć poprzez straże, druty kolczaste, za sieki, ścisłą kontrolę, chciałoby dotrzeć do „atomowego" miasta i zdobyte tam tajemnice przekazać swym wywiadom. Ale to jest próżny trud.

Jak powstało, jak żyje i pracuje takie właśnie miasto i jak trudno się tam dostać zwykłemu śmiertelnikowi opowie Czytelnikowi podana poniżej za prasą amerykańską historia Oak Ridge.

M. p., we wrześniu

Za drutami

Okolice prowincjonalnego miasteczka Knoxville w Stanach Zjednoczonych zawdzięczają swe kwitnące farmy i ośrodki przemysłowe pracy „Tennesee Valley Authority", towarzystwu, które przeprowadziło elektryfikację kilkuset kilometrów kwadratowych przestrzeni, wykorzystując wodospady i sztuczne tamy, pobudowane na jeziorze. W ciągu dziesięciu lat z biednych uprzednio terenów uczyniono ośrodek dobrobytu, pełen życia i ruchu.

Tania elektryczność spowodowała różne trusty do przeniesienia swych fabryk w te okolice lub do rozbudowania już istniejących. Woj na przyspieszyła ten proces.

W 1942 r. towarzystwo, złożone z ośmiu osób przybyło do Knoxville. Zamieszkali w hotelu Faragut a w księdze gości dwóch z nich zapisało się jako pułkownik Marshall i pułkownik Nicklos z Ministerstwa Wojny, podczas gdy innych sześć osób zapisało się pod ogólną rubrykę „inżynierowie towarzystwa budowlanego Stone i Webster".

Następnego dnia pojechali wszyscy kilka mil za miasto, krążyli po kiepskich drogach i lesistych wzgórzach, wychodzili od czasu do czasu z aut, próbowali teren, studiowali mapy, potrząsali głową i uśmiechali się zadowoleni. Na drugi dzień wrócili do Waszyngtonu i napisali raport, w którym wspomnieli, iż 70 mil kw. terenów na półn.zach. od Knoxville „nadaje się do naszych celów".

„Tym celem" było wybudowanie pierwszej fabryki bomb atomowych i założenie osiedla robotników fabryki. 2 listopada 1942 r. przybyły pierwsze buldożery i zaczęły wyrównywać teren. 3 listopada nadszedł pierwszy transport budulca, a w niecały rok, bo w czerwcu 1943 sprowadzili się pierwsi mieszkańcy do nowego miasta, które na podstawie konkursu, przeprowadzonego wśród robotników budowlanych, ochrzcono „Oak Ridge". Było to miasto, które do 6 sierpnia 1945 r., czyli do chwili zrzucenia pierwszej bomby atomowej, nie figurowało na żadnej mapie, mimo iż liczba jego mieszkańców wynosiła 75.000. Oak Ridge — „miasto bomby atomowej" było bowiem miastem tajemniczym i jest nim poniekąd do dnia dzisiejszego.

Energia elektryczna, produkowana przez „Tennesee Valley Corporation", która zapewniła okolicy komfort, bogactwo i żywność, umożliwiła również powstanie Oak Ridge. Główną przyczyną powstania pierwszej fabryki bomb atomowych w tej okolicy był nadmiar miliona kilowatów energii, jaką rozporządzały elektrownie.

Jeżeli jednak instalacje TVA prze

Jakich metod chwytają się dla tzw. repatriacji

Nieudane zabiegi warszawskiego „konsulatu" w Palestynie

„Dziennik Polski" z Londynu donosi w specjalnej swej korespondencji z Palestyny o usilnych zabiegach, nieprzebierającego w środkach warszawskiego „konsulatu" w Tel-Avivie, celem spowodowania tzw. repatriacji. Jakie są te metody, czytamy w artykule pióra L. Bergera, co następuje:

Tel-Aviv, we wrześniu

Warszawska propaganda repatriacyjna poniosła w Palstynie klęskę. Zaczęło się od tego, że komisariat policji w Tel-Aviv wywiesił na tablicy „spisu osób starających się o świadectwa moralności celem otrzymania wiz zagranicznych" nazwiska trzech członków „Komisji Repatriacyjnej" przybyłej z Warszawy. Okazało się, że osoby, nasłane przez administrację warszawską celem namawiania uchodźców polskich w Palestynie do powrotu do Polski, starają się same dla siebie o możność nawracania na łono komunistycznego reżymu, lecz wysilają się na podstawie palestyńskich świadectw „moralności" o zdobycie wiz imigracyjnych ... do Brazylii.

Drugą okolicznością, towarzyszącą propagandzie repatriacyjnej, było założenie przez konsulat warszawski organizacji pod nieco dziwną nazwą **„Związek Dezerterów A. P.W."**

Na wstępne zebranie repatriantów w dniu 14 sierpnia zaprosił konsul generalny „rządu" warszawskiego p. Loc zupełnie oficjalnie, tuż obok przedstawicieli „Związku Patriotów Polskich" również i zarząd „Związku Dezerterów APW".

Do tej to ostatniej organizacji, jako — zdaniem konsula warszawskiego — najliczebniejszej, bo obejmującej około 700 członków, zaapelował w pierwszym rzędzie przedstawiciel warszawskiego reżymu, by dała przykład innym lokalnym organizacjom polskim i spowodowała najbardziej gremialne zgłaszanie się do powrotu.

Na zapytania niezbyt licznie zgromadzonych przedstawicieli pro-warszawsko zorientowanego uchodźstwa a w tym w pierwszym rzędzie przedstawicieli „Związku Dezerterów APW", czy posiadacze stałych wiz pobytowych palestyńskich (certyfikatów imigracyjnych) będą mogli wrócić z dzisiejszej Polski do Palestyny — udzielił „konsul" warszawski odpowiedzi:

„Z Polski może wyjechać każdy, kto otrzyma na to zezwolenie starostwa, urzędu bezpieczeństwa i od powiedniego wydziału ministerstwa spraw zagranicznych". Zgromadzeni osądzili, że odpowiedź warszawskiego przedstawiciela świadczy o tym, iż z Polski nikt wyjechać nie może.

W tym stanie rzeczy nawet zwolennicy warszawskiego reżymu starali się wymigać z obowiązku repatriacji. Ponieważ według zapowiedzi z początków sierpnia br., palestyńska komórka ZPP nie miała rejestrować się do powrotu, lecz przeciwnie pozostać na miejscu „celem prowadzenia dalszej walki o wolną i demokratyczną Polskę" — postanowiło wielu z pośród agitatorów pro-warszawskich wpisać się do ZPP i uzyskać tym sposobem legalizację dla pozostania na miejscu.

Przerażeni członkowie warszawskiej Komisji Repatriacyjnej wraz z niedawno nasłanym warszawskim „konsulatem" postanowili szybko przeciwdziałać akcji antyrepatriacyjnej ukrytej za parawanem przynależności do Związku Patriotów. Organ Związku Patriotów z 23 sierpnia 1946 ogłosił na pierwszej stronie długi komunikat, zapowiadający bezzwłoczne rozwiązanie instytucji tej, a zarazem ostrzeżenie pod adresem wszystkich członków, by nie zwlekali z akcesem do repatriacji. Organ ZPP kończy swój apel i swe ostrzeżenie groźbą: „Ci, którzy formalnie stojąc na gruncie jedności narodowej, deklarując lojalność wobec rządu zarazem twierdzą, że ze względów partyjnych chcą nadal utrzymać na emigracji jakikolwiek polski ośrodek polityczny — ci świadomie lub nieświadomie idą ręka w rękę z reakcją i stają się jej sprzymierzeńcami". („Biuletyn Wolnej Polski" z 23 sierpnia 1946, Nr. 34).

Ale nawet już zgłoszeni do repatriacji zwolennicy administracji warszawskiej względnie ich ofiary zaczęli pod koniec sierpnia masowo wycofywać się i czynić starania o skreślenie ich z ewidencji UNRRA.

W tym stanie rzeczy wydał Brytyjski Komitet dla Spraw Polskich w Jerozolimie zarządzenie do Polskiej Delegatury Opieki, według którego osoby raz zarejestrowane do repatriacji nie mogą więcej korzystać z pomocy udzielanej uchodźcom i muszą być wykreślone z listy osób wspomaganych przez Interim Treasury Committee.

W ten sposób pewna ilość osób obałamuconych przez cynicznych propagandystów warszawskich znalazła się w położeniu katastrofalnym.

Ludwik Berger

TO i OWO

BEZ POŚPIECHU

Na organach, w kościółku, w Seven Ashe, gra co niedziela Miss Margaret. A śpiewa przy niej na chórze Mr. Tom, kawaler.

Po nabożeństwie idą razem, ścieżkami przez pole, do cottage'u Miss Margaret. Ona przyrządza lunch, spożywają go rozmawiając o tym jak piękna dziś pogoda, jak wspaniale udało się nabożeństwo, jak dobra jest zupa, po czym on wraca do swego domku po drugiej stronie pagórka.

Miss Margaret ma 69 lat, a Mr. Tom 70. Znają się od 65 lat, zaś w kościele urzędują wspólnie od pół wieku.

Całe Seven Ashe pragnie, by czcigodna para się pobrała. Proboszcz nawet wystąpił do niej z takim przemówieniem:

— Nikt nie wątpi w waszą cnotę i nie posądza was o niemoralne praktyki. Jednak, chociażby tylko dla dobrego przykładu, powinniście wziąć ślub. Nie ma powodu, by się wstydzić małżeństwem.

Miss Margaret mówi znajomym:

— Owszem ... nie jestem dziś przeciwna małżeństwu, bo zaczynam się bać samotnej starości...

Mr. Tom zwierza się przyjaciołom:

— Owszem ... myślę o małżeństwie, ale to rzecz poważna i nie należy się do niej zabierać bez namysłu, pod wpływem chwilowego impulsu... **K. Z.**

Polacy w Edynburgu ku czci Sienkiewicza

Dnia 9 bm. w Domu Młodzieży Polskiej w Edynburgu, przy Royal Terrace, doc. dr Stanisław Seliga, wykładowca na polskiej katedrze Uniwersytetu w St. Andrews wygłosił odczyt, nawiązując do rocznic sienkiewiczowskich, przypadających na rok bieżący: stulecia urodzin, pięćdziesięciolecia „Quo Vadis" i trzydziestolecia zgonu.

Odczyt odbył się pod egidą Rady Stowarzyszeń Polskich w Edynburgu. Z ramienia Rady przewodniczył mec. Tadeusz Baykowski.

Po odczycie, znany na tutejszym gruncie pianista, Roman Wojciechowski, odegrał szereg utworów Chopina, w tym kompozycje osnute na motywach tańców szkockich.

Rozłam wśród zwolenników gen. de Gaulle'a pogłębia się

PARYŻ, 29.IX (R) — Po ostatnim przemówieniu de Gaulle'a, krytykującym projekt nowej konstytucji francuskiej, pogłębia się rozłam pomiędzy stronnictwem postępowych katolików (MRP) oraz związkiem de Gaullistów. Również w łonie samego związku de Gaullistów zauważa się wyraźne tendencje do rozłamu.

Przywódca republikańskiego ruchu ludowego, min. spraw zagr. Bidault oświadczył wczoraj, że stanowisko gen. de Gaullea nie wpłynie na kierunek polityki jego partii.

Przywódca socjalistów, Blum wyraził zdanie, że obywatele francuscy stoją przed następującą alternatywą: albo rządy demokratyczne albo też rządy osobiste. „Obowiązkiem każdego republikanina — powiedział Blum — jest głosować za konstytucją, potępiona przez gen. de Galle'a".

* * *

PARYŻ, 22.IX (R) — Premier Bidault oparł się żądaniom wysuniętym przez 100.000 przedstawicieli francuskich urzędników państwowych o podwyższenie płac. Premier oświadczył, że skarb francuski nie wytrzymałby dalszego obciążenia. Stanowisko premiera doznało poparcie ze strony przywódcy komunistów francuskich, Duclos. Krok Duclos uważany jest za pośrednie uderzenie w osobę gen. de Gaulle'a.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Przedstawiciel brytyjskiego zarządu wojskowego w Niemczech oświadczył, że osiągnięto pełne porozumienie między władzami brytyjskimi a amerykańskimi odnośnie zjednoczenia gospodarczego brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych.

Rzecznik brytyjski nadmienił, że zjednoczenie to nie może jak dotąd dojść do skutku z powodu braku porozumienia w łonie powołanych do życia doradczych instytucji niemieckich.

— W chwili obecnej z brytyjskiej strefy okupacyjnej Niemiec eksportuje się stal i inne wyroby przemysłowe do rosyjskiej strefy okupacyjnej, z której w zamian za to sprowadza się zboże i drzewo na opał domowy.

Równocześnie ze strefy okupacyjnej amerykańskiej rozpoczęto eksport produktów przemysłowych do Czech i Jugosławii.

— Przebywający obecnie w Londynie brazylijski minister spraw zagranicznych, Neves da Fontoura oświadczył redaktorowi dyplomatycznemu „Times'a", że Brazylia ma zamiar prowadzić w ciągu najbliższych lat politykę imigracyjną na szeroką skalę.

Minister zwrócił uwagę na konieczność zaludnienia wielkich obszarów, niezamieszkałych w Brazylii i powiedział, że w tym celu jego kraj będzie chętnie przyjmował wszystkich cudzoziemców, a zwłaszcza specjalistów przemysłowych.

Kobieta na czele bandyckiej szajki

Jak donosi prasa włoska 12 bm. o godz. 20.30, w okolicy Rovagnate jadący samochodem wenecjanin Carlo Borghi z żoną i przyjaciółką żony usłyszeli głośno „Stój" — Zauważyli przed samochodem stojącą na drodze młodą bardzo elegancką blondynę z rewolwerem w ręku. Za nią kryło się jeszcze 5 osób. Samochód zmuszony był się zatrzymać.

Piękna blondynka kazała wszystkim opuścić wóz po czym dokonała rewizji osobistej, zabierając banknoty, kosztowności, zegarki na kwotę ok. miliona lir, kazała poza tym zabrać walizy z bielizną i ubraniami. Ogólna wartość zrabonych rzeczy wyniosła 3 i pół miliona lir.

Po dokonaniu rabunku bandyci ze swą piękną komendantką oddalili się, sterroryzowawszy uprzednio swe ofiary rewolwerami.

Wyjeżdżasz już, lub wyjedziesz wkrótce — nie zapomnij przysłać nowego adresu do Centrali Poszukiwań P.C.K. Polish Forces 55, Middle East.

stawiają się jako jasna i radosna wizja przyszłości, to Oak Ridge, wybudowane przez Ministerstwo Wojny, przedstawia obraz brzydoty i monotonii. Teren jest tu po części błotnisty, po części zbyt suchy. Mieszkańcy zachodniej części osady skarżą się na wilgoć i zwią swą dzielnicę „bagnem". Mieszkańcy zaś wschodniej części narzekają na kurz. Trawa nie chce rość w Oak Ridge. Ogrody znajdują się tylko w pagórkowatej części miasta, zajmowanej przez uczonych i kierowników fabryki.

Całe miasto przedstawia jeszcze dzisiaj obraz brzydkiej, „na prędce wzniesionej" osady. Większa część budynków to baraki lub domki gotowe, budowane według jednego nudnego szablonu. Tysiące robotników żyje jeszcze dotąd w wielopiętrowych, beznadziejnie prostych koszarach.

Fabryki wreszcie, w których dokonuje się procesów rozbijania atomów i tworzenia plutonium, podobne są do olbrzymich, prostych fortów pustynnych.

Wokół miasta biegnie „Oak Ridge Turnpike", kilku - kilometrowy wał z drutów, wzmocniony skomplikowanym systemem alarmowym, strzeżony przez setki ludzkich i radioelektrycznych oczu. Kto to ogrodzenie chce przebyć musi posiadać specjalną legitymację, zaopatrzoną w fotografię, odcisk palca itp.

Jest bardzo trudne, prawie niemożliwe zdobycie tej legitymacji. Trzeba wędrować bez końca po licznych biurach i urzędach w Waszyngtonie. Oak Ridge jest jeszcze dzisiaj „Restricted area", bardziej podobne do obozu koncentracyjnego niż do normalnego miasta.

Rząd urzędników fabrycznych

Mieszkańcy Oak Ridge czynią wszystko, ażeby przykre wrażenie, jakie sprawia ich zadrutowane miasto, zatuszować. Chcą zapomnieć o fakcie, iż są obywatelami nie miasta, ale raczej więźniami jakiegoś obozu koncentracyjnego.

Posiadają kina, kawiarnie, orkiestrę symfoniczną, wszelkie magazyny, składy, stadion sportowy i masę różnych stowarzyszeń i organizacji od Rotary Klub aż do kółek modelarzy i miłośników filmu.

Po ulicach Oak Ridge kursują jak w Nowym Jorku żółte taksówki. W miejscowych hotelach znajdzie przybysz wszystko, komfortowe pokoje z łazienką i bar z wszystkimi trunkami, na targu zakupić można co rana świeże owoce i jarzyny, w nocnych lokalach można tańczyć do woli. Wszystko jest „prawie normalne", ale właśnie tylko „prawie" i to daje wiele do myślenia.

W tym dziwnym mieście nie obowiązują zwykłe prawa obywatelskie St. Zjedn. Mieszkańcy Oak Ridge nie wybierają urzędników komunalnych, lecz znajdują się pod zarządem urzędników „Zurner Construction Company". Towarzystwo to przydziela koncesje właścicielom sklepów, fryzjerom, szewcom, sprzedawcom pamiątek itp. Wszyscy oni płacą pewien procent kierownictwu firmy, która ze swej strony większą część dochodów przekazuje rządowi amerykańskiemu.

Miasto całe kierowane jest od biurka kierowników fabryki, których nazwiska znane są tylko nielicznym mieszkańcom Oak Ridge.

Daremnie walczyli obywatele atomowego miasta o swe prawa obywatelskie. Osiągnęli jedynie to, iż mogą głosować w czasie wyborów do kongresów. Z kolei walczą o swobodę organizowania związków zawodowych. Ich listy stoją pod ścisłą kontrolą, ich swoboda poruszania się jest na każdym kroku ograniczona. Są oni, jak się wyraził jeden z nich „doświadczalnymi królikami nowego totalitaryzmu", totalitaryzmu atomowego.

S.

(Dokończenie nastąpi)

„OZNA działa w strefie A"

Ostre noty W. Brytanii i Stanów Zjedn. w odpowiedzi na protest Jugosławii

LONDYN, 22.IX (Reuter) — Zostały opublikowane szczegóły not amerykańskiej i brytyjskiej, wystosowanych do rządu Jugosławii w odpowiedzi na poprzednie noty protestacyjne ze strony Jugosławii.

Jak wiadomo, rząd jugosłowiański zarzucał władzom wojskowym amerykańskim i angielskim wywołanie szeregu incydentów i gwałtów przeciwko osobom funkcjonariuszy i wojskowych jugosłowiańskich.

Rządy angielski i amerykański zaprzeczają energicznie wszelkim oskarżeniom skierowanym względem władz sprzymierzonych strefy „A" w Wenecji Julijskiej.

Poza tym noty podkreślają, że **obywatele jugosłowiańscy wielokrotnie usiłowali uprowadzić lub zamordować swych przeciwników politycznych na terytorium strefy „A" w Wenecji Julijskiej.** Wśród cytowanych faktów rządy państw anglosaskich podają, że w dniu 26 lipca udało się żołnierzowi brytyjskiemu przeszkodzić w usiłowaniu uprowadzenia pewnej osoby przez grupę ludzi, która, jak później się okazało, była na usługach OZNA (jugosłowiańska policja polityczna).

Nota brytyjska zawiera następujący ustęp: Rząd Jego Królewskiej Mości uważa, że przykłady działalności terrorystycznej ze strony elementów projugosłowiańskich na terytorium strefy „A" w Wenecji Julijskiej, zawarte w naszej nocie nr 386 z dnia 20 maja br. są **dostateczną odpowiedzią** na zarzuty sformułowane przez rząd jugosłowiański. Należy zauważyć, że od czasu 20 maja inne i **bardzo poważne przykłady** działalności terrorystycznej wspomnianych elementów doszły do wiadomości rządu Jego Królewskiej Mości. Minister spraw zagranicznych Jugosławii nie przypuszcza chyba, by tego rodzaju incydenty mogły się odbywać bez wywołania ostrej reakcji ze strony ludności miejscowej. Rząd Jego Królewskiej Mości jest zmuszony podkreślić, że właśnie ta działalność terrorystyczna oraz inne formy prowokacji politycznej, stosowane przez członków sił zbrojnych jugosłowiańskich na terytorium strefy „A", **są przyczyną incydentów wspomnianych przez rząd Jugosłowiański.**

Zapewniając o swojej szczerej chęci współpracy z rządem jugosłowiańskim, dla jak najlepszego administrowania terytorium strefy „A", **rząd brytyjski równocześnie uwypukla dotychczasowy brak tej współpracy ze strony Jugosławii.**

„To jest pogwałcenie traktatu"

Albania nie udziela pozwoleń na wyjazd obywatelom amerykańskim

WASZYNGTON, 22.IX (R) — Ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjedn. podało do wiadomości, że rząd albański odmówił udzielenia pozwoleń na wyjazd obywatelom amerykańskim pochodzenia albańskiego, przebywającym obecnie w Albanii.

Departament stanu przypomina, że w traktacie z 1932 r. Albania zobowiązała się zrzec się jurysdykcji nad obywatelami amerykańskimi pochodzenia albańskiego, zamieszkałymi w Albanii i oskarża rząd albański o pogwałcenie wspomnianego traktatu i o zajmowanie stanowiska sprzecznego z zasadami współpracy międzynarodowej.

Mocne słowa przedstawiciela W. Brytanii

„Te obozy sierót są gniazdami faszyzmu"

— mówi wysłannik Moskwy

NOWY JORK, 22.IX (Reuter)— Podczas wczorajszego posiedzenia podkomisji dla uchodźców, wyłonionej przez Radę Gospodarczo - Społeczną ONZ, doszło do **ostrej wymiany słów między delegatami ukraińskim a brytyjskim.**

Delegat ukraiński zaproponował, by zarządzono przymusową repatriację sierot, utrzymywanych obecnie w obozach, będących pod kontrolą sprzymierzonych w Niemczech. „Te obozy — mówił delegat ukraiński — są gniazdami faszyzmu".

Delegat brytyjski Sir George Rendel odpowiedział, że **oskarżenie to jest kłamstwem oraz stwierdził, że ze względów humanitarnych nie można żądać powrotu dzieci do ich zrujnowanych krajów.**

Z ostatniej chwili

LONDYN, 22.IX (Reuter) — Oczekuje się w dniu dzisiejszym podpisania układu gospodarczego pomiędzy W. Brytanią a Brazylią.

PARYŻ, 22.IX (Reuter) — Na wczorajszym posiedzeniu komisji dla bałkańskich spraw gospodarczych delegat brytyjski prof. H. S. Gregory odrzucił oskarżenia delegata ukraińskiego, odnoszące się do żądań brytyjskich towarzystw naftowych w Rumunii.

Przypominając, że utworzono towarzystwo naftowe rumuńsko - sowieckie, które korzysta z tych samych uprawnień, co towarzystwa czysto rumuńskie, delegat brytyjski oświadczył, iż zarzuty Ukrainy, posądzające W. Brytanię o chęć wywalczenia sobie specjalnie uprzywilejowanego stanowiska, są bezpodstawne.

Prof. Gregory wyjaśnił, że W. Brytania domaga się jedynie zniesienia ustawy z 1942 r., inspirowanej przez Niemcy, a w szczególności tych postanowień ustawy które nie dopuszczają pracowników, urzędników administracyjnych i techników - cudzoziemców do udziału w produkcji naftowej.

LONDYN, 22.IX (R) — Podano do wiadomości, że władze wojskowe brytyjskiej strefy okupacyjnej w Niemczech opracowały i wydały nową ustawę rolną w związku z koniecznością budowy wielkiej ilości pomieszczeń dla przebywających w tej strefie uchodźców.

ATENY, 22.IX (R) — Premier grecki Tsaldaris podał do wiadomości, że król grecki Jerzy przybędzie do Aten w środę lub czwartek przyszłego tygodnia.

WASZYNGTON, 22.IX (Reuter) — Stany Zjednoczone A.P. i Egipt postanowiły podnieść swe misje dyplomatyczne do rangi ambasad.

Min. Bevin nie znał treści mowy Churchilla

LONDYN, 22.IX (Reuter) Rzecznik brytyjskiego ministerstwa spr. zagranicznych oświadczył wczoraj w Londynie, że min. Bevin nie znał treści mowy Churchilla przed jej wygłoszeniem w Zurychu.

Przedstawiciel ministerstwa podkreślił, że poglądy wypowiedziane przez Churchilla obowiązują tylko jego samego.

„Daily Telegraph" o nowej czystce w Rosji

LONDYN, 22.IX (R) — Niezależny konserwatywny dziennik „Daily Telegraph" omawia w artykule wstępnym wiadomości o nowej czystce i szerzącym się niepokoju politycznym w Rosji.

Pismo wspomina o dwu dekretach rządu sowieckiego ogłoszonych wczoraj, a wprowadzających surowe kary dla urzędników sowieckich za niedostateczny nadzór nad kołchozami, które powoli znowu przechodzą na własność prywatną — podkreślając, że drugi dekret przewiduje równoczesne kary dla urzędników i włościan, winnych antypaństwowej działalności.

Następnie pismo wylicza cały szereg podobnych przejawów, które miały miejsce w ostatnich miesiącach w Rosji, jak np. zniesienie dwu autonomicznych republik na Krymie i na Kaukazie i deportację całej ludności, czystkę w sowieckim teatrze i wśród pisarzy za „działalność niezgodną z sowiecką ideologią" i inne.

„Jest jasne — pisze „Daily Telegraph" — że są to objawy wymykania się kraju z pod kontroli rządu a ludność zaczyna się buntować przeciw stawianemu przed jej oczami ideałowi budowania raju dla przyszłych pokoleń. Nie ulega także wątpliwości — kończy pismo — że bardzo duża część kraśomówczych przemówień Mołotowa, Manuilskiego i Gromyki obliczona jest w równej mierze dla wywołania niezadowolenia zagranicy, jak i dla uśmierzenia niepokoju politycznego w Rosji."

Przemówienie Ojca św. do narodu szwajcarskiego

MIASTO WATYKAŃSKIE, 22.IX (ANSA) — Radio Lozanna nadało przemówienie Ojca św. do narodu szwajcarskiego.

W przemówieniu tym papież chwali sposób, w jaki Szwajcaria doszła do pogodzenia pojęć narodowości i państwa, doprowadzając do ścisłego zespolenia się wszystkich obywateli.

Papież podkreślił, że w czasie wojny wszystkie narody europejskie korzystały z pomocy organizacji dobroczynnych Szwajcarii.

Marsz. Montgomery powrócił do Londynu

LONDYN, 22.IX (Reuter) — Marsz. Montgomery powrócił ze Stanów Zjedn. do Londynu.

„Jestem zwolniony z zobowiązania"

(Dokończenie ze str. 1)

żą wybuchem trzeciej wojny, tym razem atomowej.

Mówiąc o niewłaściwej interpretacji jego poprzedniej mowy, Wallace podkreślił, że nie wierzy w dwa światy i że zawsze był zwolennikiem zasady jednego świata.

„Chcę — mówił Wallace — aby zrozumiano, że jestem przeciwnikiem wszystkich typów imperializmu i agresji, czy są one pochodzenia rosyjskiego, brytyjskiego, czy amerykańskiego. Każda organizacja międzynarodowa, potrzebna dla uregulowania spraw gospodarczych lub politycznych, musi liczyć się z prawami małych narodów, tak jak czyniła to polityka dobrego sąsiedztwa, stosowana przez prezydenta Roosevelta."

W dalszym ciągu swego przemówienia Wallace wyraził pogląd, że każda polityka opiera się na zaufaniu i woli narodu, musi więc być wypracowana przy pomocy otwartej i wyczerpującej dyskusji. „W tej dyskusji — ciągnął Wallace — musimy szanować prawa i interesy innych narodów, aby one uszanowały nasze. Wynikiem tej dyskusji będzie nie tylko wyjaśnienie, czy żyjemy w jednym lub w dwu światach, ale czy w ogóle żyjemy. Tymczasem musimy dalej prowadzić walkę o pokój".

„OKRESOWE KONFERENCJE"

WASZYNGTON, 22.IX (Reuter) Amerykański minister handlu Wallace (jeszcze w czasie swego urzędowania) podał do wiadomości publicznej, że dwaj jego przedstawiciele powrócili niedawno z Moskwy, gdzie prowadzili 6-tygodniowe pertraktacje w celu nawiązania ściślejszych stosunków handlowych pomiędzy Rosją sowiecką a Stanami Zjedn.

Wspomniani przedstawiciele prowadzili rozmowy z sowieckim ministrem handlu, Mikojanem, który wyraził zgodę na organizowanie okresowych konferencji w Moskwie i Waszyngtonie, z udziałem funkcjonariuszy sowieckich i amerykańskich, dla omówienia zagadnień, związanych z rozwojem współpracy przemysłowej i handlowej pomiędzy tymi dwoma krajami.

„Reakcjonista Byrnes wyrządził nam ciężki cios"

WASZYNGTON, 22.IX (Reuter) Senator Claude Pepper, znany zwolennik b. min. Wallace'a, oświadczył wczoraj, że dymisja Wallace'a „może mieć wielki wpływ na sytuację kraju oraz na partię demokratyczną".

„Komitet Narodowy Akcji Politycznej", z ramienia którego Wallace wygłosił swe przemówienie, wydał następujący komunikat:

„Wymuszona dymisja Wallace'a jest ciężkim ciosem dla sił postępowych naszego kraju oraz dla sprawy pokoju. Postępowcy i niezależni stracili ważną pozycję w łonie administracji kraju. Jest rzeczą jasną, że decyzja Trumana została powzięta na żądanie reakcjonisty Byrnesa".

Dziennikarze sowieccy uskarżają się na „niegrzeczne przyjęcie" w strefie brytyjskiej

BERLIN, 22.IX (Reuter) Władze sowieckie, utrzymując, że 8 korespondentów największych pism sowieckich, zwiedzających obecnie brytyjską strefę okupacyjną, doznało „niegrzecznego przyjęcia" ze strony władz brytyjskich, zarządzi powrót tych korespondentów do Berlina.

Dziennikarze sowieccy zarzucają władzom brytyjskim, że niedozwolono im uczęszczać do prywatnych mieszkań niemieckich, oraz że pewien pułkownik brytyjski kazał im czekać pół godziny na kolację.

Władze brytyjskie są zdania, że delegacja dziennikarzy sowieckich zwróciła się w zbyt późnym terminie z prośbą o transport, dlatego też nie można było uniknąć niektórych nieprzyjemnych incydentów.

Rozmowy włosko-jugosłowiańskie mają jak dotąd charakter nie obowiązujący

PARYŻ, 22.IX (ANSA) — Specjalny korespondent ANSY w Paryżu przytacza oświadczenie wybitnego członka delegacji Włoch na konferencji pokojowej na temat bezpośrednich rokowań, jakie miały się odbyć w ostatnich dniach pomiędzy delegacją włoską a delegacją jugosłowiańską.

Wspomniany rzecznik włoski powiedział, że rozmowy miały **charakter nieobowiązujący** i że nie przybrały dotąd formy negocjacji, na prowadzenie których delegacje musiałyby zresztą mieć **polecenie ze strony swych rządów.**

PARYŻ, 22.IX (ANSA) — Ambasador Włoch w Warszawie, Eugenio Reale, przebywający obecnie w Paryżu, oświadczył korespondentowi agencji ANSA, że wszelkie stuchy odnośnie jego udziału w pertraktacjach z delegacją jugosłowiańską zawdzięczać należy jedynie **inicjatywie agencji prasowej.**